Ner 283. ROK 1837. WTOREK 12 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Łucyi i Oto.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Dzisława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red. w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
[illegible]	27' 7." 092	— 6°, 4	1," 14	Wschodni słaby	Chmury	
10 2	7. 143	— 5, 2	1, 18	Pn Wschodni słaby	Pochmurno	Mgła
10	6. [illegible]19	— 6, 4	1, 11	[illegible]	Mgła	

Cześć Urzedowa.

OBWIESZCZENIE.

PISARZ TRYBUNAŁU PIERWSZÉJ INSTANCYI.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Bazylego Jaworskiego ob. M. Krakowa, w Krakowie pod L. 331 zamieszkałego, sprzedanym zostanie przez licytacyą publiczną dom murowany na Kazimierzu pod L. 44 przy ulicy Kazimierskiéj w gminie VI. M. Krakowa położony, od wschodu frontem z ulicą Kazimierską, od północy z domem pod L. 45 Królickiego, od południa z domem pod L. 43 Morawieckiego, od zachodu z ulicą publiczną do gmachów xx. Augustyanów prowadzącą, graniczący, Wojciecha i Anny z Abrów Kroczaków małżonków własny, a to na satysfakcyą summy 10,000 złp. do obligu urzędowego przed Andrzejem Jaroszewskim notaryuszem publicznym w dniu 4 sierpnia 1835 r. przez małżonków Kroczaków na rzecz Bazylego Jaworskiego zeznanego, w akta hypoteczne W. M. Krakowa w księdze 14 pod L. 535 dnia 6 sierpnia 1835 r. wpisanego, wraz z procentem i kosztami sporu przypadającéj.

Zajęcie w mowie będącego domu uskutecznił Wojciech Dziarkowski komornik aktem z dnia 14 października 1836 r., którego aktu zajęcia protokół do wykazu hypotecznego w dniu 31 października t. r. do N. 763 wpisany został.

Warunki sprzedaży téj nieruchomości wyrokiem Trybunału dnia 15 listopada 1837 r. zapadłym zatwierdzone, są następujące:

1) Cena szacunkowa ustanawia się w summie 10,000 złp. stosownie do wyroków Trybunału I. Instancyi d. 8 marca, Sądu Appellacyjnego d. 9 czerwca i Sądu III. Instancyi d. 11 października r. b. zapadłych, która w braku licytantów na trzecim terminie o $\frac{1}{3}$ część zniżoną zostanie, to jest: do summy 6,666 złp. 20 gr. i od téj licytacya rozpocznie się.

2) Chęć licytowania mający, złożą $\frac{1}{10}$ część summy szacunkowej jako *vadium* w kwocie 1000 złp., od którego *vadium* złożenia Bazyli Jaworski jest wolny, jako wierzyciel summy 10,000 złp.

3) Nabywca zapłaci w dni 14 po licytacyi zaległe do kassy głównéj podatki, również.

4) Zapłaci koszta popierania licytacyi i klassyfikacyi, na ręce popierającego adwokata a to natychmiast po doręczeniu mu wyroków takowe zasądzających, niemniej.

5) Widerkaufy pozostają przy nieruchomości.

6) Po dopełnieniu warunków 3, 4 nabywca otrzyma dekret dziedzictwa.

7) Resztujący szacunek pozostanie przy nabywcy aż do klassyfikacyi, który wszakże na skutek tejże klassyfikacyi wierzycielom przekazanym z procentem po $\frac{5}{100}$ od dnia licytacyi wypłaci.

8) Niedopełniający nabywca warunków powyższych utraci *vadium* na korzyść wierzycieli i nowa licytacya na jego koszt i szkodę nigdy zaś na zysk ogłoszoną zostanie.

Do takowéj licytacyi oznaczają się trzy termina:

pierwszy dnia 7 lutego
drugi dnia 7 marca } 1838 roku.
trzeci dnia 6 kwietnia

Przedaż takowa odbywać się będzie na audyencyi publicznéj Trybunału I. Instancyi w Krakowie w domu władz sądowych przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10 rannéj zaczynając za popieraniem Adama Krzyżanowskiego O. P. D. adwokata w Krakowie pod L. 372 zamieszkałego.

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, a oprócz szczególnie wezwanych wierzycieli wykazem hypotecznym obiętych, wszyscy jakiekolwiek prawo rzeczowe mający, aby pod rygorem prekluzyi na pierwszym terminie licytacyi złożyli na audyencyi Trybunału wszelkie tytuły swych praw i wierzytelności z wykazem mianych pretensyi i ustanowieniem adwokata.

Kraków dnia 7 grudnia 1837 r.

Janicki.

Część Polityczna.

— *Londyn 22 Listopada.* —

Powrót królowy z parlamentu na dniu 20 b. m. odbył się tym samym porządkiem co przybycie. — Adres w odpowiedzi na mowę tronową, przyjęto tegoż dnia w obudwóch izbach. W izbie wyższéj, wnosił projekt do adresu xiąże Sussex, a popierał takowy lord Portman, przyjęto go zaś bez opozycyi; inaczéj atoli poszło w izbie niższéj: tam przeciwko wnioskowi podanemu przez lorda Levison, a popieranemu przez p. Cruig, oświadczyli się radykaliści, a na ich czele p. Wo-kieley z różnemi dodatkami, które, gdy przyszło do głosowania, większością 509 głosów przeciwko 20 odrzucono.

Wczoraj po południu przyjęła królowa w nowym pałacu, adres izby wyższéj; dziś przyjmie adres izby niższéj, a potém odbędzie się rada tajna;

— *Dnia 24 Listopada.* —

Dnia dzisiejszego wniósł w izbie wyższéj lord kanclerz bil, to jest projekt do prawa już na zeszłém posiedzeniu przez izbę niższą przyjęty, stanowiący zniesienie aresztu za długi, wyjąwszy przypadki bankructwa podstępnego. Drugie czytanie bilu, projektował lord kanclerz na d. 5 grudnia, na co zgodzono się pomimo opozycyi lorda Abinger, (niegdyś Sir James Scarlett, prokuratora jeneralnego za ministerstwa xięcia Welligtona), ponieważ popiérał zdanie wnoszącego lord Brougham, uważając wniesiony bil zbyt ważnym, aby najmniejszéj zwłoki dopuszczać w jego rozpoznaniu godziło się. — Dnia 23 po przeczytaniu projektu do adresu odpowiedniego na mowę tronową, zajmowała się izba niższa nawiasowo przedmiotém o wyborach, a następnie rozprawami nad listą cywilną, względem któréj, udzielił jéj kanclerz izby skarbowéj p. Spring-Rice, bardzo obszerne wyjaśnienia.

Muzeum W Brytanii wydało w tym roku 23,000 funt. szterl. (161,000 talarów), między któremi 5000 funt. szt. wyłącznie na kupno rycin z miedzi szkoły holenderskiéj.

W przyszły wtorek opuści królowa z całym dworem miasto tutejsze, udając się do Windsor, gdzie cały grudzień i część stycznie zabawi.

Otrzymano tu z Brazylii manifest tamtejszego rejenta, xiędza Diego Antonio Feijo, wydany do narodu, a obok tego odezwę do ministrów, w których oświadcza, iż nie będąc w stanie podołać żądaniom ziomków, postanowił ustąpić miejsca swego zdolniejszemu mężowi, któryby był w możności lepiéj

porozumiéwać się z izbami. Nie przyjął także służącego mu miejsca w senacie, ponieważ ze względu nadwerężonego zdrowia, wyjechał do prowincyi St. Paulo. Tak raptowne i nadspodziéwane postanowienie, przypisują wypadkom w Rio Grande i szérzącemu się coraz silniéj republikanizmowi. W Rio-Janeiro miano nałożyć ambargo na wszystkie okręty, przeznaczone do portów krajowych.

— *Frankfort n. M.* 25 *Listopada.* —

Dnia 23 ogłosił sejm związku niemieckiego ze strony swojéj; nowe prawo o przedrukowywaniu. Przyjęto je jednomyślnie, chociaż obejmuje zakaz przedrukowywania dzieł we wszystkich krajach niemieckich. Prawo to; jest na lat 10 promulgowane.

— *Z Rzymu* 18 *Listopada.* —

Zawczoraj umarł tu, tknięty apoplexyą, kardynał Giorgio Doria Pamfili, urodzony w Rzymie d. listopadaj 1772 roku.

Donoszą z Pizy, że przyszedł do skutku z dobrowolnego porozumienia stron obu, rozwód pomiędzy Rossynim i małżonką jego, sławną niegdyś panią Colbran. Rossyni pojechał z Bolonii do Medyolanu, gdzie przezimować postanowił.

— *Z Lucerny* 22 *Listopada.* —

Francuzki poseł, xiąże Montebello, przybył tu d. 16; zdaje się, że przywiózł z sobą pewne udzieleoia do kantonu prezydującego, dotyczące podobno xięcia Ludwika Bonapartego.

W miejsce dotychczasowego nuncyusza w Szwajcaryi, monsignore Ghizzi, mianował papież pana Angelis. Pan Ghizzi należał do dawnéj szkoły kardynała Gonsalvi.

W roku przyszłym będzie otwarta żegluga parowa pomiędzy Bazyléą a Strasburgiem.

— *Od granicy tureckiéj* 2 *Listopada.* —

Wielkorządca Bośnii, Wedszyhy pasza, zajmuje się z nieustającą gorliwością urządzeniem téj prowincyi. Zniósł on wszystkie kapitanostwa, a natomiast musselimów poustanawiał. Ustanowił także pewien rodzaj podatku konsumpcyjnego, według którego płaci się, np. od wyszynku jednéj miary wódki, 20 paras (1 piaster turecki, równy 22 gr. p., ma 40 paras); od miary wina 15 paras; od jednego oka czyli funta śliwek surowych, sweczkami zwanych, 10 od suszonych 3 paras; od funta winogron 6 paras i t. p. Wszyscy podziwiają niezmordowaną czynność paszy; nie masz wątpliwości, że on tylko jest zdolny zaprowadzić w Bośnii reformę.

Doniesienia przez Stambuł z Persyi nadchodzące, są nadzwyczajnie sprzeczne. Według ostatnich, wyruszył znowu król perski z Damghan przeciwko Herat, ale pora roku nie dozwala mu podobno, chociażby najprzyjaźniejsze sprzyjały okoliczności, opanować w ciągu téj wyprawy, wyżéj rzeczone, dobrze obwarowane miasto. Być zresztą może, że dostanie Herat w swoje ręce, trudno jednak aby przy dezorganizacyi panującéj w jego kraju, mógł długo tę zdobycz utrzymać.

ROZMAITOSCI.

Wyjątek z pamiętników lékarza
FERDYNANDA COLLET,
(Dokończenie.)

Jestem cały oblany potem . . . . . będę pisał, dopóki będę mógł. — Trzy kwadranse na piérwszą. Ciepłomierz wskazuje pięćdziesiąt pięć stopni.—Pięćdziesiąt minut na piérwszą. Ciepłom. 69 stopni. Moja odzież jest sucha jak hupka. — Pięć minut na drugą: ciepłomierz 77 stopni. Zdiąłem moje suknie, i trzymam je nad głową; powietrze zewnętrzne wpływa i czyni upał nieznośnym . . Ośm minut na drugą. Ciepłomierz 81 stopni. Mój zegarek pała; wyjąłem go z kieszeni; oprawa od ołówka jest gorąca. A jednakże ciało jeszcze jest chłodne; Teorya . . . . o rozchodzeniu się ciepła musi być fałszywą . . . . . Trzynaście minut na drugą. Ciepłomierz 90. — Szesnaście minut na drugą. Ciepłomierz 92. Zupełnie się rozebrałem, lecz butów nie zdiąłem. Niemogę znieść dotknięcia żadne-

go ciała. Powietrze którém oddycham, zdaje mi się być chłodniejsze wtenczas, gdy go się płuca pozbywają..... Zégarek przestał iść. Ciepłomierz 99. — Płomienie nademną gasną. Zmrok mnie ogarnia. Jeden bok kotła staje się czerwonawo-brunatnym. Ach! mój Boże..... Jużby woda wrzała w takiém gorącu. Gdyby nie gruzy, odzież moja zapaliłaby się pod memi nogami. — ....104° Żywcem się spalę. Ostatnia moja myśl jest o żonie i obiédnych dzieciach. Boże! miéj nad niemi litość. Dodaj im sił, na których mnie zbywa!... Tylko Phalar... tyle cierpiał co ja.... Jużby się tu wół upiekł! 110° Ręce moje pokrywają się pęcherzami. Jedna część kotła już jest rozpalona do czerwoności Pot wysusza mi wnętrza..... Wielki Boże! dopokądże to będzie trwać!.... wkrótce zupełnie uschnę. Oby mi nieba dozwoliły zakończyć życie wprzód nim się dotknę rozpalonego kruszcu! — Sto jedenaście stopni! Już nie mogłem utrzymać termometru; upadł i rozbił się na kawałki.... Już nie mogę pisać, oprawa ołówka okropnie pali. Upał się wzmaga.. Moje wnętrzności szarpie nieznośne pragnienie. Oddech staje się coraz powolniejszym... cały jestem pokryty pęcherzami... Boże! czémże tak zawiniłem! zlituj się przez miłość Chrystusa. Już umiéram.... przebaczam wszystkim moim nieprzyjaciołom...... Czując się zupełnie, omdlałym, obwinąłem pugilares w chustkę, i zebrawszy ostatnie siły wyrzuciłem go górnym otworem z mego ognistego więzienia.... Szybkie poruszenie ręki w rozpalonem powietrzu, wzbudziło we mnie uczucie podobne temu, jak gdybym był oblany wrzącą wodą. Skóra na méj twarzy szyi, plecach, zamieniła się w jeden pęcherz. Czułem, że ciało na nogach zaczyna się rozkładać od ognia... W tém okropném konaniu, zwróciłem wzrok na ręce nabrzmiałe skutkiem powolnego biegu krwi. Płomienie przygasły, pozostałem w zupełnéj ciemności, rozjaśnionéj tylko blaskiem boków kotła, których czerwony kolor już bieléć poczynał..... Straszna myśl, myśl piekielna, zrodziła się w mym umyśle.... Schyliłem się po odzież już prawie spaloną, i wyjąłem z niéj.. nóż... Otworzyłem go, ostrze paliło mi palce.. Odrzuciłem od siebie to narzędzie zbrodni, wołając: Boże wybaw mnie od pokuszenia! — Modły me zostały wysłuchane. Jakiś szelest obił się o moje uszy..... głos ludzki... byli to moi wybawcy .... W sześć tygodni potém już mogłem wstać z łóżka.« »Jestem pewny, że gdyby się nie był stłukł mój termometr, pokazywałby daleko wyższy stopień ciepła, jak w doświadczeniach panów Blagden i Bankes. Jeszcze kilka chwil, a byłbym wyzionął ducha; mogę więc śmiało powiedzieć, że nikt z żyjących nie zniósł przedemną większego ciepła. Temperatura mojego ciała nieprzechodziła 45°. Doznawałem nawet wielkiej ulgi dotykając dłonie do innych części ciała; i jestem pewny, że między temperaturą ciała a otaczającém mnie powietrzem, było najmniéj 90°« różnicy,

---

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 do 12 Grudnia.

Wielowiejska Karolina, Walewska Julia, Putiatycka Honorata, z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Ollendorf Henryk, Hoppen Karol, Ferenzowicz Antoni, Nosarzewski Adam. do Polski; — Menzel Johanna, Leisert Józef, do Galicyi.

Doniesienie.

Po zmarłym ogrodniku botanicznym Uniwersytetu Krakowskiego *F. Chladek* pozostał Zielnik czyli *Herbarium vivum* złożone z plant przeszło siedmiu tysięcy z nazwiskami i uklassyfikowaniem. Chęć nabycia mający, raczą się w listach frankowych zgłosić do przydanego opiekuna pozostałych małoletnich, W. Jana Kantego Steczkowskiego adjunkta obserwatorium astronomicznego w Krakowie.